

Pałac Kultury i Nauki

osiągnął już
142 m wysokości

W ostatnich dniach radziecy budowniczy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina zwiększyli tempo prac, by w pełni zrealizować podjęte zobowiązania dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej.

Największe nasilenie robót ma miejsce obecnie przy budowie części wysokościowej Pałacu. Radziecy monterzy pracują tu już przy budowie 37 kondygnacji, to jest na wysokości 142 m.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 234 (2864) ROK IX ŁÓDŹ, ŚRODA 30 WRZESNIA 1953 ROKU CENA 15 GR

W czwartą rocznicę utworzenia Republiki Chińskiej

Naród polski życzy narodowi chińskiemu



Dnia 27 września 1953 r. w Radości na Dolnym Śląsku na terenie dawnego hitlerowskiego obozu śmierci Gross-Rosen, odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika „Mauzoleum” wzniesionego dla uczczenia pamięci 180 tysięcy więźniów, zamordowanych przez hitlerowców NA ZDJĘCIE: Pomnik - Mauzoleum. CAF - fot. Pienkowski

dalszych sukcesów w pokojowym budownictwie

TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUT
NA UROCZYSTEJ AKADEMII W WARSZAWIE

WARSZAWA, 29. 9. Dnia 29 września, z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej, odbyła się w Warszawie uroczysta akademia. Salę Opery Warszawskiej szczerze wypełniły przedstawiciele społeczeństwa. W loży honorowej zajęli miejsca gorąco powitani: przewodniczący KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki i marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

W przedmówieniu zasklepił członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele KC PZPR i stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych i przodownicy pracy. W przedmówieniu zajął również miejsce ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Tseng Yung-chuan. Obszerne przemówienie, wielokrotnie gorąco oklaskiwane przez uczestników akademii wygłosił sekretarz KC PZPR — Edmund Pszczółkowski. (Przemówienie podajemy na str. 2).

Z kolei przemówienie wygłosił ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Tseng Yung-chuan. Po części oficjalnej akademii odbyła się część artystyczna, w której wystąpiła śpiewaczka Maria Foltyn, pianista Zbigniew Szymonowicz, zespół taneczny „Mały” oraz Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej.

Artyści chińscy na przyjęciu u przewodniczącego Rady Państwa

W dniu 28 bm. przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wydał w salach pałacu przy ul. Krakowskiej Przedmieście przyjęcie z okazji pobytu w Polsce Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej.

Ze wzmoczoną energią do nowych zadań

Narada aktywu polityczno-gospodarczego trzech przemysłów

Wczoraj w sali ZPO im. Małgorzaty Fornalskiej odbyła się narada aktywu polityczno-gospodarczego trzech przemysłów: odzieżowego, dziewiarskiego oraz półprzewodnikowego z terenu Łodzi i województwa. W naradzie wzięli udział sekretarz KŁ PZPR tow. Franciszek Lewandowski, Przewodniczący obradom sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. Genowefa Jarotowa.

Referat na temat dotychczasowej pracy organizacji związkowych i zadań jakie stoją przed nimi w dziedzinie mobilizowania załóg do przedterminowego wykonania zadań czwartego roku Planu 6-letniego wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego Zarządu Głównego Związku Włókiennarzy, tow. Tadeusz Bańkowski.

Mimo znacznych osiągnięć — mówił tow. Bańkowski — w pracy związkowej występują jeszcze wiele braków. Jednym z zasadniczych jest ciągle niedostateczna ilość robotników biorących udział w współzawodnictwie oszczędnościowym. Na przykład w ZPDZ im. Wojska Polskiego norma zużycia surowca jest przekraczana o 4 proc. w stosunku do planowanej a jednak w zakładach tych współzawodnictwo oszczędnościowe w ogóle nie istnieje.

Poważnym niedomaganiem w pracy związkowej jest również ciągle niedostateczne propagowanie nowych metod pracy, a szczególnie cennej inicjatywy łódzkich włókiennarzy, jak tow. Szydłak, Morawskiego i Stopczyka.

W dalszej części referatu tow. Bańkowski wskazał na poważne braki w pracy organizacyjnej związkowych na odcinku troski o robotnika o jego warunki pracy, o sprawy socjalno-bytowe i kulturalne.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, wzięło udział 10 towarzyszy z różnych zakładów. Mówili oni o swych doświadczeniach w mobilizowaniu załóg do socjalistycznego współzawodnictwa. Wskazywali na braki w pracy ogniw związkowych oraz administracji, na niedomagania, które niejednokrotnie miały poważny wpływ na niewykonanie zadań produkcyjnych.

Dyskusję podsumował sekretarz KŁ PZPR tow. Lewandowski, który wskazał na zadania, jakie w chwili obecnej stoją przed aktywnym polityczno-gospodarczym w walce o wykonanie zadań ostatniego kwartału bieżącego roku, podkreślając konieczność wzmocnienia troski o młodzież i kobiety pracujące.

— Mobilizując załogi do walki o realizację zadań produkcyjnych — powiedział na zakończenie tow. Lewandowski — nie zapominajmy ani na chwilę o człowieku pracy, o jego codziennych troskach, o jego sprawach bytowych i kulturalnych. Nie

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Z przebiegu obowiązkowych dostaw

w województwie łódzkim

POWIATY: kutnowski, łowicki i łęczycki pozostają w tyle

W powiatach: kutnowskim, łowickim i łęczyckim w całym ciągu nie następuje przełom w realizacji obowiązkowych dostaw zboża. Powiaty te w okresie 28 dni września wykonały miesięczny plan w granicach od 26,5 proc. do 32,5 proc.

Towarzysze z powiatów kutnowskiego, łowickiego i łęczyckiego, wyniki te przynoszą Wam ujemną świadczą one, że niewiele zrobiliście, aby przyspieszyć tempo dostaw zboża, a w realizacji wrześniowego planu skupu zboża zajmujecie ostatnie miejsce w województwie łódzkim.

Miedzy innymi z Waszej to winy województwo łódzkie do

26 bm. wykonało miesięczny plan dostaw zaledwie w 40 proc.

Musiście natychmiast zmienić swój stosunek do obowiązkowych dostaw zboża! Biercie wzór z powiatów piotrkowskiego i radomszczańskiego, przodujących w dostawach! Wyrównajcie jak najszybciej do przodujących powiatów naszego województwa.

Chłopi z Sędziejowic manifestacyjnie odstawili tuczniaki i bydło

Chłopi z gminy Sędziejowice (pow. łaski) przybyli wczoraj manifestacyjnie do transportantów i szturmowali do punktu skupu, aby odstawić swoje tuczniaki i bydło.

Ogółem przywieźli oni w tym dniu 65 tuczniaków o łącznej wadze 6.932 kg. a prócz tego bydło, owce i gęsi. Wśród dostawców byli: Władysław Witkowski, Walenty Telega, Antoni Lubiatowski z gromady Grobia, Aniela Wawrzynska z Górek Grabińskich, Józef Wasilewski z Kustrzyc, Pelagia Pierścianek z Kalinowej.

I wielu innych przodujących chłopów, którzy roczne plany obowiązkowych dostaw żywności wykonali w 100 procentach.

Do zorganizowania tej manifestacyjnej odstawy przyczynił się aktywnie Sędziejowice i Kozubki, jak również pracownicy aparatu służby rolnej Józef Krysiak i Bolesław Mikołajczyk.

Chłopi z gminy Sędziejowice, możecie być dumni z wypełnienia obywatelskiego obowiązku! Z wasz powinni brać wzór chłopcy innych gromad.

Na wystawie w WDK



W sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Łodzi, przy ulicy Traugutta 18, czynna jest wystawa pomysłów racjonalizatorskich w przemyśle elektrotechnicznym i energetycznym.

NA ZDJĘCIU: fragment wystawy.

Fot. — M. Sz.

52 konferencja Labour Party

Anglia w obliczu ruiny gospodarczej

Labourzysta Davies ostrzega swych rodaków:

Jeśli nie zostanie przywrócony
HANDEL Wschód-Zachód
to znajdziemy się
W LOMBARDZIE wuja Sama

LONDYN, 29. 9.

W dniu 28 września rozpoczęła się w Margate 52 doroczna konferencja partii labourystowskiej.

Na konferencję wpłynęło ośm 887 rezolucji i poparcie do sprawowania krajowego komitetu wykonawczego, jak również do deklaracji programowej opracowanej przez kierownictwo partii labourystowskiej. Około 700 rezolucji i poprawek skomponowano, sprowadzając je do 42 łącznych rezolucji.

Konferencję otworzył przewodniczący Partii Pracy, skarbnik partii — Arthur Greenwood.

Członek komitetu wykonawczego partii, James Griffiths, przedłożył projekt programu partii. Program ten, według określenia Griffithsa, będzie podstawą kampanii wyborczej Labour Party.

Griffiths skrytykował „pomoc” dolarową, udzielaną przez USA Wielkiej Brytanii, ostrzegając, że już najwyższy czas, aby Anglia uwolniła się od tej „pomocy”.

Na posiedzeniu popołudniowym rozpoczęła się dyskusja nad projektem programu partii. Na pierwszy ogień poszły poprawki, zgłoszone do tych rozdziałów programu, które poruszają zagadnienia handlu między Wschodem a Zachodem, zimnej wojny i zbrojeń. Poprawka, dotycząca rozdziału „Zimna wojna” handel między Wschodem a Zachodem” głosi m. in.: „W wyniku narzuconych przez Amerykanów ograniczeń w handlu między Wschodem a Zachodem, Anglii grozi ruina gospodarcza”. Poprawka podkre-

W obawie przed jeńcami z USA

odmawiającymi repatriacji

Oficerowie amerykańscy opuścili obóz przez dziurę w ogrodzeniu

NOWY JORK, 29. 9.

Fakt, że 23 jeńców amerykańskich w Korei odmówiło ostatniej repatriacji, wywołało silne wrażenie w prasie amerykańskiej. „Christian Science Monitor” podkreśla, że był to „prawdziwy szok” dla opinii amerykańskiej. Wśród tych 23 jeńców było tylko 3 Murzynów. Prawie wszyscy jeńcy, którzy odmówili repatriacji, mają nazwiska anglosaskie, co świadczy o ich pochodzeniu z rodziny „rdzennie amerykańskich”. Dziennik szczególnie ubolewa, że repatriacji do USA odmówili w tym wypadku „Amerykanie czystej rasy”.

Inne dzienniki opisują przyjęcie, z jakim oficerowie amerykańscy spotkali się wśród jeńców odmawiających powrotu. Jeńcy ci powitali oficerów śpiewem „Międzynarodówki” i oświadczyli, że chcą udać się „na północ”. Wobec wrożej postawy jeńców, oficerowie musieli opuścić obóz przy pomocy żołnierzy hinduskich, używając nie głównego wyjścia, lecz dziury w ogrodzeniu.

DOKP-Łódź wykonała przed terminem plan załadunku towarów za trzy kwartały

W dniu 29 września DOKP-Łódź wykonała przed terminem plan załadunku masy towarowej (za 3 kwartały) w 102,8 proc. Ponadto dzięki rozwojowi współzawodnictwa o maksymalne wykorzystanie taboru uzyskano znaczną poprawę pod względem załadunku wagonów towarowych.

Ogólny plan przewozu w brutto-tonach wykonany został przez DOKP-Łódź w 108,8 proc., tj. przekroczony o 12,9 proc. w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego.

Uwaga Czytelnicy!

Już jutro
rozpoczynamy
publikowanie listy
nagród
II Wielkiego Konkursu
„Głos Robotniczy”
pt.
„Co wiesz
o Kraju Rad?”



W faszystowskiej Hiszpanii ręka klasy robotniczej przegrywa zaskakujące rozmiary. NA ZDJĘCIU: ręk hiszpański sortuje zebrane łachmany.

artykuł patrz str. 2

Wszyscy wykonujemy NORMY

Ilość nie wykonujących norm zmniejszyliśmy o 75 proc.

Chcieliśmy opowiedzieć o tym, w jaki sposób walczymy, co robimy, aby na naszej zmianie ograniczyć do minimum ilość robotników nie wykonujących norm, by doprowadzić do tego, aby dostawialiśmy wszystkie wykonane zadania.

Gdy majster salowy Franciszek Misiak podjął apel tow. Morawskiego: „W moim zespole i oddziale wszyscy wykonują normy”, postanowiliśmy sprawę tą zainteresować całą załogę. Od tego czasu zaczęliśmy, ludzie muszą dokładnie wiedzieć w czym rzecz, o co się mają starać i dlaczego.

Przede wszystkim nie wykonujących norm było wówczas osiem.

Najpierw dokładnie omówiliśmy przyczyny, które powodowały, że przedtę nie dawały planowanej produkcji. Było ich kilka. A więc pewne braki w kwalifikacjach zawodowych u niektórych robotników, nieprzebieżanie socjalistycznej dyscypliny pracy, przejawiające się w zbyt częstym odchożeniu od maszyn, niedostateczna troska o park maszynowy, nie zawsze stojąca na odpowiednim poziomie praca obciagaczek.

Wskazywaliśmy spóźniającym się, bądź też za często albo zbyt wcześnie odchodzącym od maszyn robotnikom na straty, powodowane przez każdą zbędną minutę postoju. Poważnie ograniczone zostały postoje wrzecz (zmalały obecnie do 0,4 proc.). Przeprowadzaliśmy częste rozmowy z obciagaczami. Wiadomo przecież, że gdy brygada pracuje dobrze, wydajność przedku od razu rośnie. W związku z tym zmieniliśmy nieco system pracy obciagaczek. Każda z nich otrzymała po dwie maszyny. Nie tylko czyszcza one maszyny, ale w czasie pomiędzy obciąganiem pomagają w usuwaniu zrywów i „baranów”. Szybko zrozumiał, że im więcej kilogramów przedku wyprodukują przedtę, tym bardziej wzrosną ich zarobki. Nie przesadziła więc już bezczynność po skończonym obciąganiu, a same, bez wzywania, pomagają przedkom.

Szczególną uwagę zwróciliśmy na pracę instruktorów doszkalających nie wykwalifikowane robotnice. Dotychczas bowiem zdarzało się często, że instruktor zamiast użyć wzorcowych metod pracy, po prostu pomagał przedtę przy maszynach. Zrozumiał, że takie postępowanie było nieusłuszne. Zadaniem instruktorów jest szkolić, a nie zastępować przedtę w pracy.

F. Misiak

majster salowy z ZPB im. Dubols

S. Olejniczak

organizator grupy partyjnej

S. Wereszko

mąż zaufania.

Nasze starania spowodowały, że cały zespół z większą aniżeli dotychczas energią przystąpił do walki o dalszy wzrost wydajności. Szczegółowo wypytaliśmy ludzi o wszelkie braki hamujące im pracę, dzięki czemu mogli być one szybko usuwane. Oto jedna z przadek, Władysława Jalmużna oświadczyła, że gdy przychodzi do pracy zastaje maszynę brudną, walki zlobokowe są zanieczyszczone, a skórzane — nie nasmarowane. Zanim doprowadzi je do porządku — mijają pół godziny, a często nawet i więcej, nie więc dozwolę, że potem nie jest w stanie dać planowanej produkcji. Od razu udaliśmy się do majstra z drugiej zmiany i wraz z nim zwróciliśmy uwagę na przadek, że w ten sposób postępowanie nie wolno, bo przez swoje niedbalstwo szkodzi innym. Przyskazał poprawę i słowa dotrzymała.

Wszyscy zwracamy uwagę, aby jak najbardziej ograniczyć ilość postojów. Toteż na przełomie dnia maszyn oddawane są „w biegu”, wszystkie przedtę stosują metodę Zandarowej.

Obecnie ilość przedtę nie wykonujących norm zmniejszyła się na naszej zmianie z osiem do dwóch. Pierwszą z nich, Genowefę Janik, trzeba doszkolić i to uczynimy w najbliższym czasie. Gorzej jest z drugą, Alicją Politańską. Przeprowadziliśmy już z nią liczne rozmowy tłumaczącymy jej, że odchodząc niepotrzebnie od maszyn obniża swoje zarobki. Apelowaliśmy do jej ambicji. Niestety, wszystko bezskutecznie. Politańska w dalszym ciągu pracuje bardzo niedbale, spóźnia się i bez usprawiedliwienia opuszcza zajęcia. Nie chcemy mieć w naszym zespole bumelantów. Jeżeli przedtę ta w dalszym ciągu będzie postępowała tak jak dotychczas nie pozostanie nam nic innego, jak złożyć wniosek o jej zwolnienie.

Jako główne zadanie postawiliśmy przed sobą doprowadzenie do tego, by wszyscy wykonywali swe normy. I cel ten, niewątpliwie, w krótkim czasie osiągniemy. Przekonaliśmy się też raz jeszcze, że o ile jeden człowiek często nie wiele sam potrafi zrobić, o tyle w kolektywie, przy ścisłym współdziałaniu personelu technicznego, majsterskiego i organizacyjnego, przy odpowiedniej pracy polityczno-ucieczajającej, można przezwyciężyć każdą trudność, spowodować, by wszyscy bez wyjątku w 100-procentach realizowali normy.

Na IV Krajowym Zjeździe TPP-R sekretarz KC ZPPR, tow. Ochab, powiedział: „TPP-R winno stać się najbardziej masową organizacją wszystkich ludzi pracy, co może być zrealizowane tylko w oparciu o codzienną pomoc ze strony ZPPR, związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet, SP, organizacji zawodowych, ZSL, ZSCh i wszystkich innych organizacji zainteresowanych w umacnianiu więzów przyjaźni z narodem ZSRR, w twórczym stosowaniu doświadczeń Związku Radzieckiego w pracy nad wznoszeniem zrebów socjalizmu w naszej ojczyźnie”.

Jakie są dotychczasowe wyniki pracy Towarzystwa na terenie Łódzi w świetle uchwały IV Krajowego Zjazdu, jakim osiągnięciami witamy tegoroczny Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej?

Zadania i cele TPP-R realizowane są za pomocą takich form pracy, jak odczyty i pogadanki o tematyce ogólnej i o tematyce branżowej, pomagające poznawać i stosować doświadczenia radzieckie, za pomocą agencji pogłowej, propagandy wizualnej, organizowania kursów języka ro-

syjskiego i imprez różnego rodzaju, jak np. spotkania uczestników wycieczek do ZSRR ze społeczeństwem Łódzi.

Mimo wielu jeszcze braków i niedociągnięć, mamy bezwzględnie w swej działalności znaczne osiągnięcia — tak w dziedzinie propagandy, jak i w sprawach organizacyjnych. W bieżącym roku zorganizowano już ponad 3.500 odczytów i pogadek w zakładach pracy i szkołach, ponad 800 imprez, wyświetlono ponad 280 filmów radzieckich, zorganizowano ponad 200 wystaw okolicznościowych oraz 6 wystaw centralnych, które zwiędziło około 52.000 osób.

Zorganizowano 118 kursów języka rosyjskiego z 2.380 słuchaczami. Szereg TPP-R powiększył się o 45.000 członków i 54 nowe koła. Obecnie Łódzka organizacja TPP-R liczy 159.000 członków.

Wzrasta również aktywność kół dzielnicowych. Organizacje takie, jak w ZPB im. Marchlewskiego, ZPO im. Półnalskiej, ZPD im. Ofiar 10 Września i wiele innych, które w ubiegłym roku były mało żywotne, dziś są przodującymi organizacjami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Do tych sukcesów przyczyniła się również aktywność zarządów dzielnicowych, a przede wszystkim podstawowa organizacja partyjna, która jak np. w ZPB im. Marchlewskiego, otaczając stałą opieką koła TPP-R.

Z form i metod pracy wymienionych organizacji powinny korzystać koła pozostające jeszcze w tyle. W pierwszym rzędzie winno to uczynić zarząd koła TPP-R przy ZPB im. Szymanowskiego, który wykazuje słabą żywotność. Brak tam współpracy z radą zakładową i ZMP, a organizacja partyjna mało interesuje się działalnością TPP-R.

W ZPB im. Stalina osiągnięcia w dziedzinie krzewienia wiedzy o Związku Radzieckim, jak również umasowienie szeregu TPP-R mogłyby być znacznie większe, gdyby rada zakładowa i ZMP włączyły się do współpracy z TPP-R, wprowadzając w życie zalecenia CRZZ i Zarządu Głównego ZMP. Organizacja TPP-R obejmuje w tych zakładach zaledwie 40 proc. załogi.

Dużym niedociągnięciem jest również niewłaściwe prowadzenie ewidencji członków w wielu organizacjach, jak to ma miejsce np. w Zakładach im. 1 Maja. Trzeba więc, aby zarządy kół TPP-R uporządkowały w jak najszerszym czasie ewidencje swych członków. Jest to zadanie, nad którym nie powinno przebiegać się do porządku dziennego.

J. JABŁOŃSKI
sekretarz Zarządu Łódzkiego TPP-R



Jeden z przodujących pałaczy w ZPD im. Głazowskiego, Wacław Jasiewicz. Fot. — A. J.

Czczędzajmy węgiel!

Walka o oszczędność i racjonalne spalanie węgla — największego bogactwa naturalnego naszego kraju, przynosi nam, rozszerza się. Znacznymi w niej osiągnięciami mogą się pochwalić pałacy kottowni przemysłu bawelnianego i wełnianego.

W przemyśle bawelnianym zużycie węgla średniego w ciągu 8 miesięcy br. w porównaniu z analogicznym okresem 1952 r. zostało zmniejszone o ponad 20 tysięcy ton. W tym samym czasie spalanie węgla wzrosło z 6,8 proc. do 11 proc. O racjonalnej gospodarce węgłem w zakładach podległych CZPB — Północni świadczą najlepiej fakt, iż mimo znacznego wzrostu produkcji jego globalne zużycie zmniejszone o 2 proc. Również pałacy przemysłu wełnianego spalają coraz większe ilości węgla i mialu, ograniczając systematycznie zużycie węgla wysokogatunkowego. Wskaźnik zużycia węgla w kg na metr bieżący tkaniny gotowej w 1952 r. wynosił 7,98, a w I półroczu br. — 7,80 kg.

W obu przemysłach coraz więcej spala się także przerosły węgiel.

W przemyśle bawelnianym do załóg, które najszerzej stosują mól, zaliczyć należy pracowników kottowni ZPB im. Luksemburga. W zakładach tych znajduje się kottownia wodno — rurowa, w której na ogół trudno jest spalać mól, jednak tutejsi pałacy zużywają go około 40 proc. w stosunku do ogólnej ilości paliwa.

Im też w I kwartale współzawodniczą „miedzyzakładowo” przyznane zostało pierwsze miejsce. W II kwartale najlepsze wyniki uzyskał pałacy z ZPB im. Sawickiej. W Zakładach im. Sawickiej czynna jest również stara kottownia, co jednak nie przeszkadza załogom w spalaniu coraz większych ilości mialu i mialu.

Dobrymi wynikami mogą się również pochwalić pałacy ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Dubols i Fabianickich ZPB.

W przemyśle wełnianym należy wyróżnić załogi kottowe ZPW im. Barlickiego, Łódzkiej Zakładowej Przemysłu Wełnianego i ZPW im. Gwardii Ludowej.



ciężką uwagę na właściwe zabezpieczenie urządzeń i wszystkich przewodów.

Zagadnieniem racjonalnego i oszczędnego spalania węgla w większym stopniu aniżeli do tej pory muszą koniecznie zainteresować się, obok kierownictwa administracyjnych, organizacje partyjne i rady zakładowe. Wzmocnienie pracy uświadamiającej wśród pałaczy pozwoli na uzyskanie jeszcze większych oszczędności.

Wszystkie załogi kottowni, każdy pałacy, muszą pamiętać o konieczności jak najoszczędniejszej gospodarki węglem. To prawda, że wydobyte jest niewiele, ale niewiele, ale jeszcze szybciej rosną nasze potrzeby. Coraz więcej jest nowych zakładów przemysłowych, elektrowni, szkół i szpitali, w rekordowym tempie powstają setki domów mieszkalnych. Poza tym obniżając zużycie węgla, zastępując droższe asortymenty tańszymi — poważnie obniżamy koszty własnej produkcji we wszystkich przemysłach, we wszystkich zakładach.

D. J. PŁOŃSKI

K.

Nocne gromad rozmowy...

Na poplamionym stole w szerokim pokoju gminnego delegata Ministerstwa Skupu w Czarniechach dygotała od zimna brudna, poprzemysłowa lista rachunkowa przez niuwną pracownicę. Obok długiego szeregu gromad piętrzyły się pękate procenty nie zrealizowanych dostaw zbożowych. Za oknem wyla wicher. Silniejszy podmuch wiatru, który wciągnął się nagle do wnętrza, podwiał listę, uniósł ją ciężko do góry i cisnął o ziemię.

Opuszczając huk rozległ się w pokoju, jakby tony zboża, które jeszcze pozostało u chłopów, uderzyły, o podłogę. Myszy z przerażeniem pierzchały do starych, niebezpieczniejszych kryjówek.

28 gromad rozpadało się po pokoju. Co łatwiej, z mniejszymi zaletami, zresztą stawały na nogi. Gromadzie Wale trudno było się podnieść o własnych siłach. Zawtórowały jej jękiem Studzianki, Stanisławów Lipski i Annapol B. Obciążało je ponad 80 proc. nie odstawione zboża.

— Pomóżcie! — prosiły.

— A gdzieście wy były, gdy nasi chłopci odstawiali zboże? — odpowiedział im Zagory, Paulinów, Annów, Strzemesz-na Stara i Wólka Jagielczyńska.

— Koleżeńskości nie macie za grosz — rozpaczliwie zaskłamy Wale. — Przez was te wszystkie kłopoty.

Zagory nie wytrzymał:

— Ech, opieszalcy! — krzyknęły, poprawiając swoje 52,5 proc. Starajcie się jak ja! Moi chłopci już dawno odstawili połowę należnej ilości zboża do punktu skupu! Ale ja nie śpię, lecz pilnie baczę, żeby każdy pracujący chłop wypełnił to, co do niego należy! Na kulaków mam specjalne oko!

— To przez tego Pajkę tak wszyscy we mnie biją! — rozszalał się Wale. 757 kg załoga z tamtego roku. Obecnie doszło mu 3396 kg 15 ha ziemi z okładem posiada i nie — ani jednego kilograma nie odstał.

— U ciebie więcej takich Pajków by się znalazło — zauważyli Czarniech, które o wszystkim były najlepiej poinformowane. — Już to całej okolicy mówią, że nie nie dostawili jeszcze ani Franciszek Męcina, ani Stanisław Krawczyk, ani Bolesław Włodarski, czy Józefa Szymańska.

— A bo u mnie kulacy gadają, że zboża nie ma — pisały żalownie Wale, wściskając się w ką.

— A przecież Stanisław Le-wandowski wykonał już 50 procent planu odstaw — nacierali Czarniech.

— I Stefan Stolarek — dorzucił Annów.

— I Franciszek Łazowski i Antoni Kępczak — dołączyli do wszystkich stron.

— A Józef Sipak wypełnił już całkowicie swoje obowiązki.

— To przez was naszą gminę nie zdobyła w sierpniu pierwszeństwa w powiecie — nacierali oburzone gromady. Gmina Lubochnia ma gorzej grunty i zajęła pierwsze miejsce.

— Do Rawy Mazowieckiej, do powiatu je podać! — krzyknęły nagle Zagory Niech się wszyscy dowiedzą!

Wale ułuliły się w ką. Drżały ze strachu. W pokoju podnosił się głos oburzenia.

— Ciszzej, ciszej! — uspokajały Studzianki. — Bo się sekretarz KG, Józef Adamiec obudzi. Dopiero będzie.

— I do mnie przyjeździe! — jęknęły Wale. I Fijałkowski, delegat gminy Ministerstwa Skupu, na głowę mi się zwał. — Co ja pocnę wtedy?

— A co będzie, jak organizacja partyjna obudzi? — Na dworze huczał porywisty wiatr.

W. U.

Sadziły, że sekretarz KG tow. Józef Adamiec, pełnomocnik gminy Ministerstwa Skupu — ob Fijałkowski oraz organizacja partyjna w gromadzie Wale z rozmową tej wyjątkowej wstęgi wniosku.

W szkole ludowego wojska

Szeregowiec Stanisław Bogucki napisał do gazety wojkowej wierszujący list. „Byłem synem biednego chłopca — pisał Bogucki — który w latach okupacji zmuszony był oddać swe dzieci na służbę kulakom. Miedzy innymi ja, chłopie niepełnoletni jeszcze chłopiec, poszedłem ciężko pracować do Michała Stanika we wsi Brudzewice, powiat Opoczno, właściciela 25-hektarowego gospodarstwa. Dziś krew się we mnie burzy na wspomnienie, że dzieci jego szły do szkoły, a ja musiałem za to pracować i gdyby nie służba w Wojsku Polskim nie umiałbym się podpisać”.

Historia życia Stanisława Boguckiego, to historia milionów młodych robotników i chłopów, którym dopiero władza ludowa stworzyła warunki lepszego, coraz szczęśliwszego życia.

Po wyzwoleniu Bogucki wraz z ojcem przesiedlił się na Ziemię Zachodnią, zdobył zawód traktorzysty. Później poszedł do wojska. Wojsko włożyło mu do ręki nie tylko karabin, lecz i pióro Szer. Bogucki przeszedł w wojsku prawdziwą rewolucję kulturalną — stał się świadomym obywatelem, pracuje nieustannie nad podniesieniem swego poziomu politycznego.

Nasze ludowe wojsko jest wielką szkołą wychowania nowego człowieka. Nie chodzi przecież tylko o to, że Bogucki zaczął w wojsku czytać i pisać, Stanisław Bogucki i tysiące jego kolegów stają się w ludowym wojsku w pełni świadomymi ludźmi. Bardzo wielu z nich opuszcza szeregi wojska jako podoficerzy nie tylko wyszkolenia bojowego, lecz również pracy społecznej i politycznej. Wyszkolenie bojowe idzie w parze ze szkoleniem politycznym żołnierza. W wojsku naszym nie ma ślepego drytlu bezmyślnego kucia regulaminów — cały system wychowawczy oparty jest na budzeniu świadomości obywatel-

skiej, politycznej, patriotycznej, żołnierskiej, bo już „z cywila” znał się trochę na kuźni i kowalstwie. Zdolny chłopak przydzielony został do batalionu elektrotechnicznego i tu doświadczył i starsi koledzy otoczyli go serdeczną opieką. I oto Karol Szulik stał się doskonałym elektrotechnikiem, uzyskał świetny zawód.

Corocznie odchodzą z wojska do rezerwy wyszkoleni kierownicy samochodów, traktorzysty, mechanicy. Wojsko wychowało już wielu racjonalistów i wyspecjalizowanych fachowców. Takie rodzaje broni, jak: lotnictwo, broń pancerna, łączność, wojska inżynieryjne, artyleria, marynarka, specjalizacja kadry technicznej, najrozmaitszych dziedzin. Rezerwiści, zahartowani w szkole wojska, przeszukani i wyspecjalizowani w zawodzie, stanowią duży odsetek przodowników pracy, kierowników brygad młodzieżowych,

Pełnił on służbę w jednostce saperkiej, bo już „z cywila” znał się trochę na kuźni i kowalstwie. Zdolny chłopak przydzielony został do batalionu elektrotechnicznego i tu doświadczył i starsi koledzy otoczyli go serdeczną opieką. I oto Karol Szulik stał się doskonałym elektrotechnikiem, uzyskał świetny zawód.

Corocznie odchodzą z wojska do rezerwy wyszkoleni kierownicy samochodów, traktorzysty, mechanicy. Wojsko wychowało już wielu racjonalistów i wyspecjalizowanych fachowców. Takie rodzaje broni, jak: lotnictwo, broń pancerna, łączność, wojska inżynieryjne, artyleria, marynarka, specjalizacja kadry technicznej, najrozmaitszych dziedzin. Rezerwiści, zahartowani w szkole wojska, przeszukani i wyspecjalizowani w zawodzie, stanowią duży odsetek przodowników pracy, kierowników brygad młodzieżowych,



Opowiadanie techniki stanowi jedną z głównych zadań wyszkolenia żołnierzy. Oficer Rekrutacji objaśnia konstrukcję motora BMW młodym poborowym w szkole podoficerskiej artylerii.

